

Łódź, 9.12.2016

Prof. zw. dr hab. Bogusław Śliwerski

Wydział Nauk o Wychowaniu UŁ

Recenzja rozprawy doktorskiej pani mgr Patrycji Ampulskiej pt. „Forma przekazu a zapamiętywanie treści. Na przykładzie uczniów młodszych klas szkoły podstawowej” (ss. 138) napisanej pod kierunkiem prof. zw. dr. hab. Aleksandra Nalaskowskiego i promotora pomocniczego dr Dagny Dejny na Wydziale Nauk Pedagogicznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

Już na wstępie pragnę wyrazić zadowolenie z otrzymanej do recenzji dysertacji doktorskiej, która nareszcie nie jest quasiteoretycznie przegadana, rozwinięta objętościowo do granic, w ramach których można zatracić poczucie pewności, kto jest jej autorem i czy rzeczywiście rozumie to, co czyni przedmiotem własnych zainteresowań. Promotor jednak znany jest i ceniony właśnie za syntetyczne myślenie, trafne odniesienia do literatury pięknej, a przy tym rzetelne odczytanie w specjalistycznej literaturze, toteż nic dziwnego, że wyegzekwował od swojej Podopiecznej taki właśnie styl i zakres pracy naukowo-badawczej. Oczywiście, można mieć miejscami poczucie niedosytu, ale odwołania w przypisach do źródeł pozwalają przyjąć z pełnym zaufaniem, że autorka sama je zna, skoro tak trafnie kieruje na nie uwagę czytelnika.

W ocenianej rozprawie jest wszystko, co być powinno, a mianowicie bogactwo adekwatnie i racjonalnie dobranej, bo mądrze wyselekcjonowanej (także najnowszej) literatury przedmiotu. Jest też rzetelne scharakteryzowanie kluczowych dla własnych badań zmiennych, jakimi są tu uczenie się i zapamiętywanie oraz sposoby przekazywania treści i uwarunkowania ich recepcji. Mamy wreszcie poprawnie skonstruowane założenia metodologiczne własnych badań oraz egzemplifikację opanowania warsztatu metodologicznego badacza-empirysty, który nie tylko właściwie konstruuje narzędzia badawcze, ale rzetelnie i z zastosowaniem metod badań statystycznych dokonuje ich analizy ilościowej i jakościowej.

Dzięki powyższym zaletom rozprawę czyta się szybko i nabywa pewności o opanowaniu przez Doktorantkę wiedzy w ramach reprezentowanej przez nią subdyscypliny nauk pedagogicznych wraz z jej naukami pogranicza (głównie psychologią rozwojową dzieci) oraz poprawnym sformułowaniu problemu badawczego i rozwiązania go w oryginalny sposób. Od lat podziwiam Promotora za innowacyjne, niespotykane dotychczas metody odsłaniania prawdy o interesującym go wycinku rzeczywistości oświatowej, toteż przyjąłem opracowane założenia badawcze z dużym szacunkiem dla ich pomysłowości, a przy tym powiązaniu swoistości problemu poznawczego z dotychczasową wiedzą na ten temat i uprzednimi próbami oraz wynikami badań. Uważam, że znakomitym pomysłem było wykorzystanie fragmentu książki Wiktora Gomulickiego „Wspomnienia niebieskiego mundurka” oraz rzetelny jest sposób uzasadnienia tego doboru. Skądinąd wiemy, jak często właśnie do tej lektury nawiązuje prof. A. Nalaskowski w swoich tekstach czy eseistyce. To był znakomity pomysł i perfekcyjna jest jego realizacja!

Pani mgr Patrycja Ampulska nie zamierzała obalać w swojej pracy mitów, ideologii, potocznych mniemań czy publicystycznych hipotez, ale powróciła w obecnej przecież dla dziesięcioletnich dzieci płynnej rzeczywistości, w której świat realny przenika się z fenomenami świata wirtualnego, zaś zakres, intensywność i dynamika zróżnicowanych przekazów różnych treści wymagają od nauczycieli zrozumienia koniecznej zmiany paradygmatu kształcenia a od dzieci sztuki radzenia sobie z wielopostaciowością bodźców. Na szczęście Autorka recenzowanej dysertacji ma za sobą doświadczenie nauczycielskiej pracy, a więc nie jest tłumaczem książek naukowych czy normatywną moralistką wobec szkolnych podmiotów, ale doskonale wie, co ją interesuje i jak powinno się oraz można to zbadać, by nie generować artefaktów.

Wreszcie, muszę pochwalić Doktorantkę za to, że nie zredukowała swoich badań do sondażu diagnostycznego, powierzchownego badania opinii nauczycieli czy dzieci lub ich rodziców, ale postanowiła dociec istoty interesujących ją zależności między zmiennymi w sposób, który częściowo stanowi o odrębności metod badań pedagogicznych od innych badań w naukach społecznych. Odsłania także bolączki, z jakimi spotykają się naukowcy, kiedy chcą w szkołach publicznych czy niepublicznych przeprowadzić własne badania, a przy tym potrafiła błyskawicznie zareagować na nagłe niepowodzenie, by nic nie zakłóciło poprawności proceduralno-metodologicznej (mam tu na uwadze wykluczenie jednej z klas – klasy integracyjnej i przeprowadzenie badania w innym oddziale). Co ważne, pani Magister zna język angielski i potrafi dzięki niemu czytać najnowszą literaturę obcojęzyczną (są tu

bowiem także rozprawy psychologów z 2016 r.! oraz publikacje naukowe w zasobach sieci internetowej) dobierając właściwych autorów i teksty, a zarazem lokując własne dociekania i znane już wyniki badań na tle najnowszych studiów.

Jak każda rozprawa naukowa początkującego badacza zawiera swoje mocne i słabsze strony, toteż zwrócę uwagę na te ostatnie w wymiarze jedynie intersubiektywnym, dyskusyjnym czy polemicznym, by nie naruszając pozytywnej wartości całego dokonania uczulić Autorkę na kwestie, które mogą jej przydać się w kolejnych latach pracy akademickiej lub do przygotowania podoktorskiej publikacji. Zacznę może od kwestii najmniej istotnych naukowo, ale ważnych warsztatowo w przygotowywaniu prac naukowych do druku czy do recenzji:

- 1) Nie wprowadza się treści narzędzia badawczego do tekstu naukowego, tylko zamieszcza je w aneksie, natomiast w rozdziale poświęconym metodologicznym przesłankom własnych badań dokonuje jego charakterystyki (zob. s. 57-60, 70).
- 2) Każdy z zawartych w rozprawie schematów, rysunków czy tabele należy opatrzyć informacją o ich nie tyle źródle własnościowym, co autorskim. Tym samym zapis: „Źródło: materiały własne” nie stanowi o tym, kto jest jego autorem np. ilustracji, fotografii, wykresów czy danych w tabelach (kiedy pisze np. „badania własne”).
- 3) Skoro przyjęte zostały przypisy dolne, to nie powinny być (jak na s. 86) przypisy w tekście.
- 4) Należy unikać publicystyki czy potocznej narracji, co ma miejsce na s. 5 (wątek pracy z rodzicami nijak ma się do treści pracy) czy refleksja na s. 107 (“Niedawno uczestniczyłam...”).
- 5) Układ treści powinien być logiczny i spójny, a tymczasem rozdział 7. Nie jest następstwem ani wynikiem przeprowadzonych badań empirycznych, tylko rekonstrukcją wiedzy z zakresu pedagogiki medialnej. Powinien zatem znaleźć się w części rozprawy, którą najczęściej określamy mianem teoretycznej.
- 6) Na s. 9 zostało chyba usunięte jakieś zdanie czy akapit, bowiem Autorka pisze: *„Dobrze obrazującym (choć nie wprost) przykładem tej dominacji są wyniki badań zamieszczone w książce Aleksandra Nalaskowskiego „Przestrzenie szkoły”. Badania te zrealizowano w jednej ze szkół podstawowych, w której obserwowano wszystkie lekcje III Klasy odbywające się w ciągu jednego tygodnia. Obserwatorka podczas*

zajęć notowała....”. Prof. Nalaskowski w wymienionej tu rozprawie, znakomitej analizie przestrzeni i miejsc różnych szkół, nie był „obserwatorką” i nie prowadził badań w klasach III.

Dyskusja merytoryczna z treścią pracy może być skoncentrowana na następujących kwestiach:

- Nie jest prawdą, jak pisze na s. 7, że „*Nowa*” *szkoła*, którą tworzą pedagodzy, a pisał o niej Sergiusz Hessen, *jest pozbawiona werbalizmu*. Nie ma takiej szkoły na świecie, która byłaby pozbawiona werbalizmu. Są natomiast rozwiązania praktyczne szkół pedagogiki reform czy nowego wychowania, w których wychodząc od krytyki dominacji czy przewagi werbalnych metod nauczania proponuje się uczenie dynamiczne, indukcyjne czy konstruktywistyczne.
- Zapewne warto będzie podjąć dyskusję z tezą Jerzego Vetulani’ego na temat roli neuronów lustrzanych. Wiedza na ten temat jest niezwykle szybko weryfikowana i podawana w wątpliwość przez samych psychologów. Nie podejmuję polemiki w tym zakresie, tylko wskazuję na to, że istnieją już wyniki badań podważających rzekomo znaczący udział tych procesów mózgowych w jakości procesu uczenia się. Właśnie ukazał się przekład na język polski książki Gregory Hickoka pt. *Mit neuronów lustrzanych*. Jak pisze wydawca: *Gregory Hickok, wybitny specjalista w dziedzinie neuronauki, rewiduje jedną z najbardziej wpływowych teorii współczesnej psychologii – teorię rozumienia działania poprzez neurony lustrzane. Stosując konsekwentne wnioski, trafnie wskazuje słabości prowadzonych badań jak i ich (nad)interpretacje.*¹
- Przeprowadzony przez Doktorantkę eksperyment pedagogiczny dotyczy wyłącznie drugiego źródła informacji, jakim jest forma przekazu, toteż nie spełnia on wymogu eksperymentu naukowego, ale naukowymi metodami przeprowadzonej weryfikacji, pomiaru skuteczności przekazu dzieciom treści. Nie ma tu grupy kontrolnej, ani precyzyjnego posttestu, podobnie jak nie ma szerszej, a możliwej do uzyskania, pogłębionej charakterystyki osób badanych. Istotnie, jest to badanie weryfikujące zastosowanie metody testowania recepcji treści o zróżnicowanej formie ich przekazu.
- Skoro pokusiła się Doktorantka o wprowadzenie do charakterystyki terenu badań fotografii z klas szkolnych, to szkoda, że nie wykorzystwała zarazem do ich analizy i

¹ <http://madreksiazki.org/kategorie/biologia-i-chemia/mit-neuronow-lustrzanych/>

interpretacji książki swojego Promotora „Przestrzenie i miejsca szkoły” czy P. Sztompki „Socjologii wizualnej”. Pogłębiłoby to tę część analizy, a poza tym można byłoby poszerzyć informację na temat tego, co to znaczy, że wybrane szkoły były przeciętne.

- Zupełnie niepotrzebny jest w treści pozdrozdziału 8. „Trening wizualny- konsekwencje dla edukacji” wtręt dotyczący kuriozalności prezentacji wykładowców akademickich, gdyż nie ma on nic wspólnego z tematem pracy (s.105).

Reasumując, pracę oceniam jako spełniającą wymogi dysertacji doktorskich. Autorka poprawnie sformułowała problem badawczy i rozwiązała go zgodnie z przyjętym redukcjonizmem zmiennych i zastosowaną metodą badań. Doktorantka opanowała warsztat badań pedagogicznych, tak rzadkich w ostatnich latach w dydaktyce szkolnej. Potwierdziła swoje kompetencje poznawcze oraz komunikacyjne i badawcze, a uzyskane wyniki w części rodzą poważny niepokój o stan polskiej edukacji, alfabetyzacji i kulturowej socjalizacji w środowiskach szkolnych i rodzinnych. Pani mgr Patrycja Ampulska powinna zatem być dopuszczona do obrony swojej pracy doktorskiej. Będzie niewątpliwie nie tylko refleksyjnym nauczycielem, ale i doskonale rozumiejącym proces kształcenia, który wymaga w naszym kraju przede wszystkim poważnych i adekwatnych do przemian w świecie komunikacji międzyludzkiej reform dydaktycznych.

KIEROWNIK
Katedry Teorii Wychowania
Uniwersytetu Łódzkiego

prof. zw. dr hab. Bogusław Śliwowski